

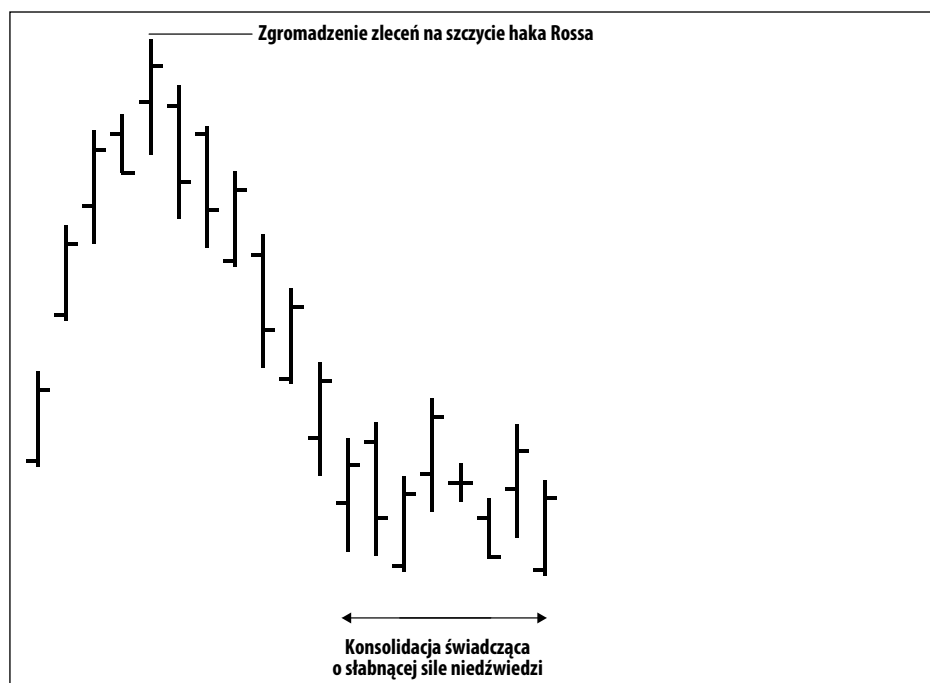
## Rozdział 7

# TTE (Traders Trick Entry)

**T**rading to biznes, w którym bardziej poinformowani mają przewagę nad mniej poinformowanymi. Po lekturze tego rozdziału mam nadzieję, że czytelnicy dołączą do tej pierwszej, znacznie zyskowniejszej grupy traderów. TTE jest techniką wejścia na rynek, dzięki której możliwe jest zminimalizowanie ewentualnych strat mogących wynikać z fałszywego wybicia istotnych poziomów oraz jednocześnie uzyskanie w transakcji lepszego współczynnika ryzyko/zysk.

Zwykle w okolicach poziomów, na których znajdują się hak Rossa lub punkt 2 formacji 1-2-3, jest zgromadzona duża liczba zleceń typu stop. Profesjonalni traderzy, którzy obracają znacznym kapitałem, są tego świadomi i starają się wykorzystać te sytuacje do własnych celów. Pchają więc rynek w okolice tych poziomów, aby zrealizować na nich zlecenia mniejszych inwestorów i jednocześnie znaleźć drugą stronę transakcji dla własnych pozycji. Tego typu działanie w żargonie giełdowym nazywam czyszczeniem stop lossów.

Celem wykorzystania TTE przy otwarciu transakcji jest wejście w pozycję, zanim dojdzie do określonego wybicia. Dzięki TTE niejako antycypujemy wybicie, które – jak zakładamy – na rynku dopiero wystąpi. Technika TTE pozwala podłączyć się pod działania rynkowych manipulatorów i ewentualnie zniwelować negatywne skutki fałszywych wybić. Przykładowo: handlując na podstawie haków Rossa i korzystając z TTE, wchodzimy na rynek, zanim jeszcze nastąpi wybicie poprzedniego szczytu (lub dołka w trendzie spadkowym). Dzięki temu, gdy cena już tam dochodzi, my mamy pewien zarobek, co w przypadku fałszywego wybicia pozwala nam wyjść z rynku z mniejszą stratą lub na poziomie



**Grafika 7.1.** Konsolidacja na zakończeniu ruchu spadkowego

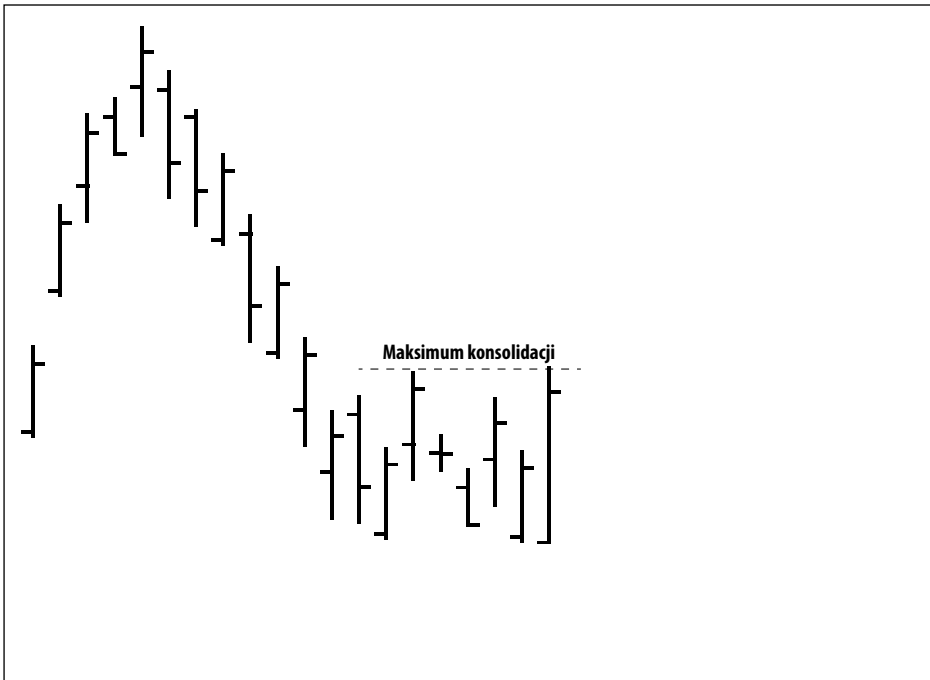
break even, a w przypadku skutecznego wybicia – z lepszym wskaźnikiem ryzyko/zysk.

Aby lepiej wyjaśnić działania rynkowych manipulatorów, na kolejnych grafikach przedstawię przykład. Wyobraźmy sobie, że jesteśmy dużym funduszem inwestycyjnym i chcemy wygenerować ruch, który pozwoli nam wystarczająco dużo zarobić, ale jednocześnie zagwarantuje, iż nie będziemy mieli problemu z zamknięciem naszej dużej pozycji. Wydaje się, że zorganizowanie takiego ruchu w kontekście haka Rossa jest idealnym rozwiązaniem. Spójrzmy na grafikę 7.1.

Duże instytucje wiedzą, że na szczycie haka Rossa zgromadzone są zlecenia buy stop. Po uformowaniu lokalnego szczytu ceny spadły, a następnie zaczęły się poruszać horyzontalnie. Co w takiej sytuacji firmy inwestycyjne mogłyby zrobić, jeśli zależałoby im na wzroście cen do poprzedniego maksimum? Prawdopodobnie delikatnie zaczęłyby kupować, aby wybić maksimum tej konsolidacji.

Podczas gdy duże instytucje otwierają pozycje długie<sup>1</sup>, ceny ruszają się coraz wyżej. To z kolei przykuwa uwagę pozostałych uczestników rynku, którzy

<sup>1</sup> Owszem, aby wytworzyć i utrzymać rynkowy pęd, instytucje muszą budować coraz większe pozycje. Nie martwią się tym jednak, ponieważ wiedzą, że powyżej haka Rossa (lokalnego szczytu) znajduje się mnóstwo zleceń, dzięki którym możliwe będzie zlikwidowanie ich transakcji o dużym wolumenie.

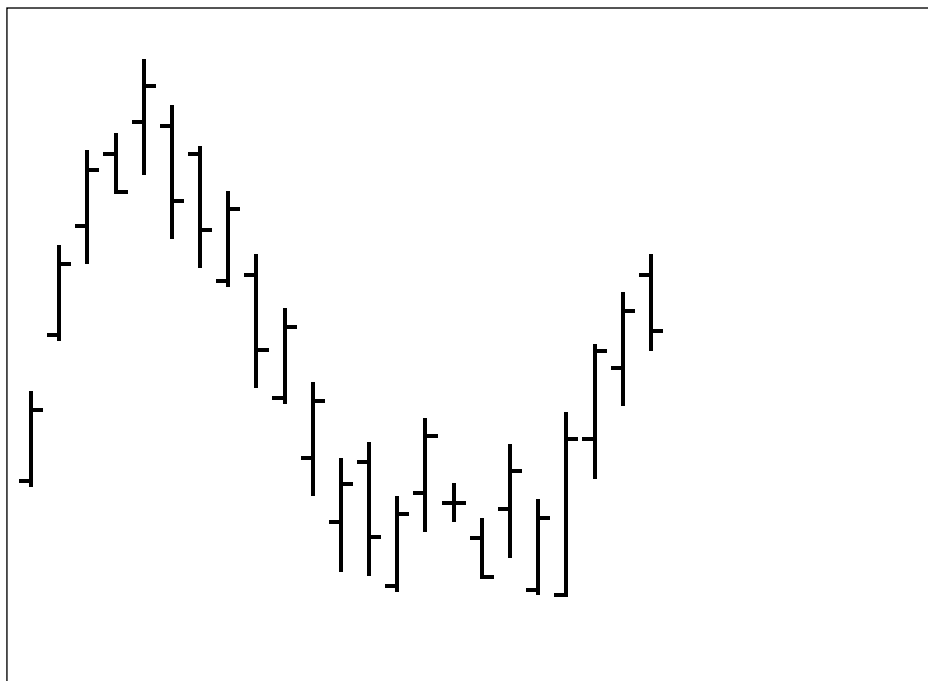


**Grafika 7.2.** Kupno instytucji na wybicu konsolidacji

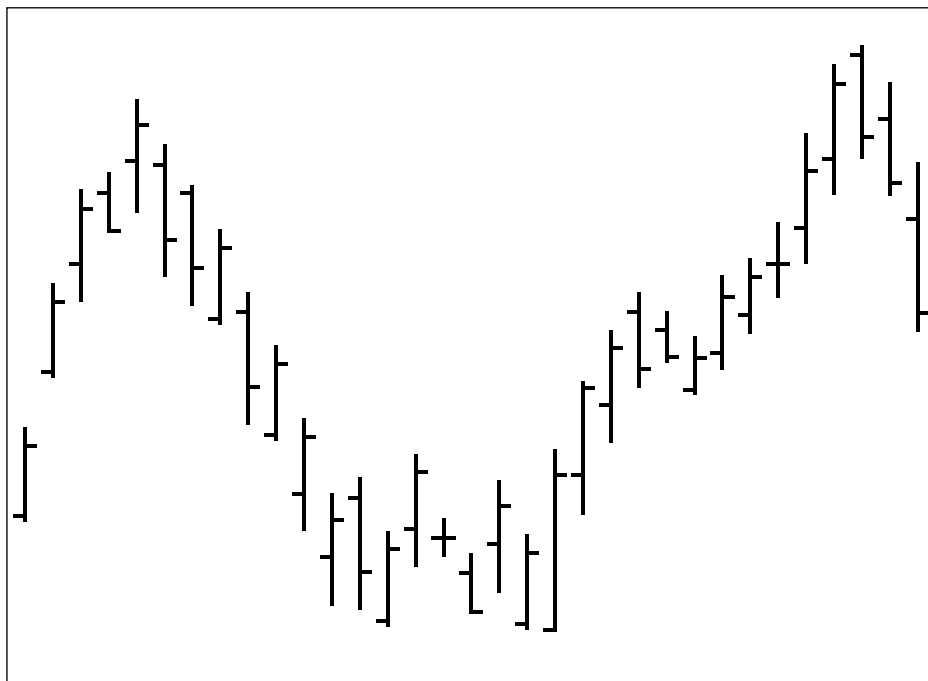
dołączając się do ruchu, sprawiają, że kurs danego instrumentu jeszcze bardziej przyspiesza. Dzięki takiemu samonapędzającemu się mechanizmowi rynek stopniowo zbliża się do newralgicznego poziomu, w którym zgromadzona jest duża liczba zleceń oczekujących. Taki w końcu jest cel instytucji! Na grafikach 7.2, 7.3 i 7.4 przedstawiłem uproszczony proces ciągnięcia ceny do haka Rossa. Powyższa sytuacja działa w identyczny sposób na wykresach dziennych, godzinowych czy 5-minutowych. Na każdym rynku w każdej perspektywie czasowej proces ten jest niezmienny.

Czyje zlecenia znajdują się powyżej haka Rossa? Niewtajemniczonych inwestorów, których możemy podzielić na dwie grupy. Pierwszą grupę tworzą traderzy, którzy mają pozycję krótką na rynku i na szczycie haka Rossa planują ograniczyć ewentualne straty. Druga grupa niewtajemniczonych oczekuje zaś, że wybicie haka Rossa w górę wygeneruje silny sygnał kupna, i w związku z tym właśnie na tym poziomie ustawia swoje zlecenie typu buy stop.

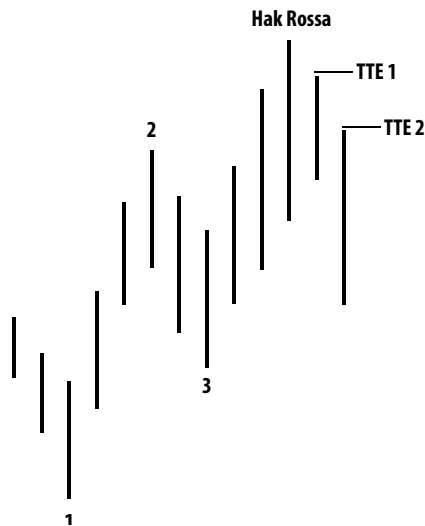
Ruch cenowy, który omawiamy, nie ma nic wspólnego z siłami podaży i popytu, lecz jest wynikiem czystej manipulacji cenowej. Gdy cena w wyniku tego sztucznego działania wzrasta i zbliża się do haka Rossa, praktycznie wszyscy niedoinformowani uczestnicy rynku chcą wziąć udział w tym „cudownym” ruchu. Niestety, jeśli w trakcie wybicia na rynek nie wkroczą nowe duże zlecenia (czyli innymi słowy: instytucje nie uznają siły i wiarygodności wybicia), które



**Grafika 7.3.** Kupno instytucji powyżej konsolidacji i napędzanie wzrostów



**Grafika 7.4.** Cel został osiągnięty.

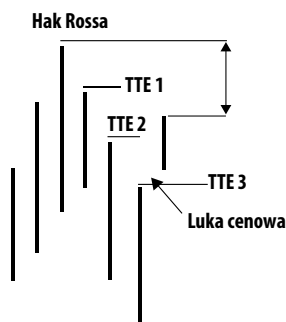


**Grafika 7.5.** Trader Trick Entry 1

wspomogą zlecenia niewtajemniczonych, to w wyniku testu szczytu cena zawróci. Wówczas doinformowani inwestorzy instytucjonalni, którzy spreparowali cały ruch, nie tylko zaczną sprzedawać, by zrealizować zyski z pozycji długich, ale również będą sprzedawać, otwierając pozycje krótkie, aby na nadchodzącym spadku zarobić. Ich skumulowana, niejako zdwojona sprzedaż spowoduje przecenę. Proces ten jest niezwykle powszechny, dlatego fałszywe wybicia są tak popularne. Analogiczny scenariusz obowiązuje w przypadku haków Rossa w trendzie spadkowym.

Przy omawianiu tej kwestii chciałbym wspomnieć, że żaden indywidualny inwestor nie powinien próbować manipulować rynkiem w sposób, w jaki robią to instytucje. Są ku temu dwa powody: po pierwsze, oczywiście nie mamy wystarczającego kapitału, aby kreować ruchy na wykresie, a po drugie, nie stoi za nami tłum prawników, który ratowałby nas w sytuacji oskarżeń o manipulację ceną.

Znając zachowanie ceny, gdy ta zbliża się do haka Rossa, na przykładzie kolejnych wykresów spójrzmy, jak wykorzystać technikę TTE do otwierania transakcji. Na grafice 7.5 hak Rossa znajduje się na szczycie trendu wzrostowego. Został on potwierdzony wraz z chwilą powstania inside bara, który nie wybił maksimum poprzedniego słupka cenowego. W tym momencie, jeśli pomiędzy maksimum pierwszego słupka korekty a poziomem haka Rossa znajduje się wystarczająco dużo przestrzeni na pokrycie kosztów i osiągnięcie przynajmniej małego zysku (w końcu wybicie lokalnego szczytu może się okazać fałszywe), ustawiamy zlecenie buy stop 1 tick powyżej maksimum pierwszego bara cofnięcia. Jeśli cena nie wzrośnie powyżej tego maksimum, czekamy na dalszy rozwój sytuacji.



**Grafika 7.6.** Poziomy zleceń dla TTE 1, 2 i 3

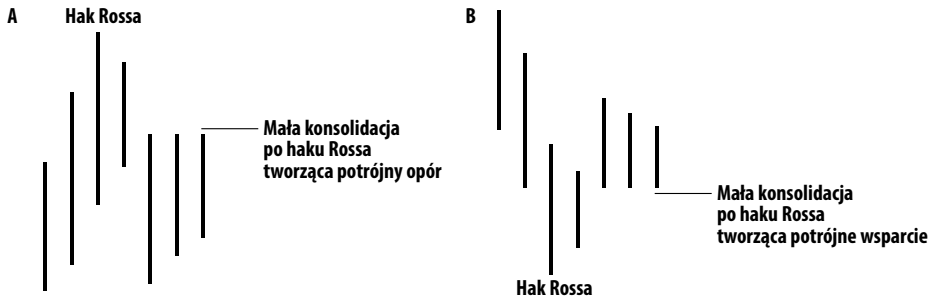
W naszym przypadku drugi bar pogłębił korektę. W takiej sytuacji kontynuujemy działanie podjęte wcześniej i zlecenie buy stop przenosimy na niższe maksimum ostatniego bara. Gdyby drugi bar również nie został wybity, to jeszcze raz przesunęlibyśmy zlecenie na odpowiednio niższy poziom. Gdy do wybicia maksimum poprzedniego bara nie dochodzi podczas czwartego bara korekty, anulujemy zlecenie i nie podejmujemy kolejnych prób wejścia na podstawie haka Rossa i TTE<sup>2</sup>. Cena musi zacząć zmierzać do lokalnego szczytu najpóźniej w trakcie czwartego słupka cenowego!

W naszym przypadku (grafika 7.6) czwarty bar korekty otworzył się z luką ponad maksimum trzeciego bara. Z racji tego, że luki jako sposób otwarcia transakcji konsekwentnie w tej książce ignorujemy, ten sygnał również nie zostaje przez nas zrealizowany. Gdyby jednak okazało się, że pomimo wystąpienia luki, tak jak w naszym przypadku, nadal jest wystarczająco dużo przestrzeni do haka Rossa na bezpieczne zagranie, można by przyjąć jedno z dwóch rozwiązań: ustawić zlecenie buy stop 1 tick powyżej maksimum bara, który utworzył lukę, lub zagrać na wybicie najbliższego TTE, które nie zostało przez rynek luką wybite (w tym przypadku TTE 2).

Nasz plan zakłada, że po otwarciu transakcji cena gwałtownie powinna zacząć zmierzać ku ostatniemu szczytowi w trendzie. W momencie gdy dojdzie do jego wybicia, należy rozważyć realizację części zysków, a pozostałą część transakcji zabezpieczyć na poziomie break even. Przy takim rozwoju zdarzeń, jeśli nie wystąpi jakiś niespodziewany poślizg, na transakcji powinniśmy osiągnąć już przynajmniej niewielki zysk.

Jak już wcześniej wspominałem, TTE stosuję tylko do 3 barów po utworzeniu haka Rossa. Jedyny wyjątek od tej zasady stanowią bary formujące podwójne lub potrójne mikrowsparcia/mikroopory tworzące hak Rossa. W sytuacjach pojawiania się 2 lub 3 słupków o tym samym maksimum (lub minimum) wszystkie te słupki

<sup>2</sup> Po ustawieniu pierwszego zlecenia (TTE 1) zlecenie możemy przesunąć tylko dwa razy (TTE 2 i TTE 3).



**Grafika 7.7.** Przykłady haków Rossa w trendzie wzrostowym (A) i spadkowym (B) w kontekście potrójnego oporu/wsparcia

traktujemy jako jeden i otwieramy pozycję na wybiciu tak utworzonej małej konsolidacji. Oczywiście w każdym przypadku – bez względu na fakt, czy jest to TTE 1, TTE 2, czy TTE 3 – zawsze upewniamy się, że między poziomem wejścia a hakiem Rossa jest wystarczająco dużo przestrzeni, aby bezpiecznie wejść na rynek. Dla jasności przekazu na wykresach 7.7 zamieszczam opisane wyżej sytuacje.

Terminów „wsparcie” i „opór” używam, aby opisać sytuację, w której ceny chwilowo nie mogą pokonać danego poziomu. Klasyczna definicja tych pojęć ma nieco szersze znaczenie, ale na nasze potrzeby nie ma sensu jej zgłębiać.

Korzystamy z TTE, ponieważ nigdy nie mamy pewności, czy ruch kończący cofnięcie doprowadzi do skutecznego, czy fałszywego wybicia poprzedniego ekstremum w trendzie. Jeżeli ruch jest wynikiem manipulacji, a jego celem jest tylko realizacja nagromadzonych zleceń przez duże instytucje, to rynek zawróci równie szybko, jak wcześniej wzrósł. Jednak nawet w takich przypadkach, jeśli wcześniej upewniliśmy się, że pomiędzy naszym poziomem wejścia a wybiciem jest wystarczająco dużo przestrzeni, całą transakcję zamknijemy z niewielkim zyskiem lub na poziomie break even. Właśnie neutralizacja negatywnych skutków potencjalnego fałszywego wybicia jest największym atutem TTE.

Jeśli zaś ruch cenowy i następujące po nim wybicie okażą się prawdziwe, rynek pozwoli nam wygenerować naprawdę duży zysk – wielokrotnie większy od poniesionego ryzyka. Gwarantuję, że niektóre wybicia okażą się prawdziwe, taka jest bowiem natura rynków. Gdy już do tego dojdzie i uda nam się załapać na silny ruch, będziemy dziękować sobie, że zdecydowaliśmy się na otwarcie transakcji. Niewiele rzeczy może się równać z satysfakcją po dobrze zrealizowanym sygnale.

## PRIORYTETY

W naszym tradingu przede wszystkim chcemy wykorzystywać sygnały pierwszego i drugiego rzędu. Aby nie przegapić żadnego z nich, warto ustawiać odpowiednie alarmy na swojej platformie transakcyjnej.

Pomiędzy sygnałami pierwszego i drugiego rzędu nie ma znaczącej różnicy. Wcale nie jest powiedziane, że np. wybicie haka Rossa jest skuteczniejszym zagranem niż wybicie najwyższego maksimum/najniższego minimum z trzech ostatnich barów. Owszem, można przyjąć, że pęd powstały z sygnałów pierwszego rzędu ma większy zasięg niż pęd powstały z sygnałów drugiego rzędu. Fakt ten jednak nie ma nic wspólnego ze skutecznością, ale raczej ze sposobem zarządzania pozycją, o czym napiszę później.

Prawdą jest, że sygnały trzeciego rzędu są mniej istotne od pozostałych. Dlatego w przypadku pokrywania się sygnałów zawsze najpierw powinniśmy się skupić na sygnałach pierwszego i drugiego rzędu i w razie nakładania się sygnałów zignorować sygnały trzeciego rzędu.